

# Policja kupuje paralizatory

#Przemysł zbrojeniowy 1 października 2014

**Policja podpisała umowę wartą 3,63 mln zł na dostawy 305 paralizatorów nowej generacji wraz z ponad 1600 kartuszami.**



*Zakup paralizatorów wpisuje się w politykę doposażania funkcjonariuszy w działające na większą odległość urządzenia obezwładniające. Ma to wypełnić lukę między użyciem siły fizycznej, miotaczem środka drażniącego, a bronią palną. Elektryczny paralizator ma być środkiem przymusu bezpośredniego, przeznaczonym do obezwładniania zwierząt i ludzi, charakteryzującym się wysoką skutecznością wobec osób znajdujących się pod wpływem alkoholu i środków odurzających / Zdjęcie: Remigiusz Wilk*

Postępowanie obejmujące zakup 305 paralizatorów z dwoma gniazdami na wkłady obezwładniające (pojemniki zawierające sondy miotane na odległość kilku metrów za pomocą sprężonego azotu), rozpoczęło się 29 lipca. Decyzja o wyborze najkorzystniejszej oferty została podjęta 23 września, a weszła w życie 29 września.

Oferent był tylko jeden, warszawskie przedsiębiorstwo UMO. Jako przedstawiciel amerykańskiego Taser International, zmonopolizowało ono dostawy działających na odległość paralizatorów elektrycznych rażących mięśnie szkieletowe obezwładnianej osoby. Obecnie pozyskiwane urządzenia należą do piątej generacji paralizatorów Taser. Wcześniejsze były w niewielkiej liczbie wykorzystywane przez funkcjonariuszy, głównie z policyjnych formacji specjalnych. Teraz trafią do grup prewencji, patrolujących ulice polskich miejscowości.

Policja zakupiła urządzenia Taser X2 oraz 400 kartuszy o zasięgu wyrzucanych elektrod do 10 m i po 610 wkładów miotających sondy na dystans 7 i 4 metrów za 3.630.015,05 zł (z 23% VAT). Oznacza to, że teoretycznie każdy paralizator może być kompletowany z pięcioma wkładami o różnej odległości oddziaływania. Taki zestaw jest wart około 11,9 tys. zł.



*Doposażenie policjantów w paralizatory jest istotne, jak pokazały wydarzenia z ostatnich miesięcy rozgrywające się w Gorzowie Wielkopolskim i Rudzie Śląskiej. Tam funkcjonariusze musieli użyć pistoletów (w tym raz ze skutkiem śmiertelnym), aby poradzić sobie z osobami uzbrojonymi w broń białą. Zastosowanie paralizatora, wyrzucającego na odległość elektrody obezwładniające, pozwoliłoby w obu tych przypadkach na skuteczne, a jednocześnie mało ryzykowne dla zdrowia porażenie agresywnych osobników, bez narażenia ich na rany czy śmierć / Zdjęcie: Policja*

Każdy wkład zawiera dwie sterylne elektrody, umożliwiające obezwładnianie osób noszących na sobie ubrania, o grubości nie mniejszej niż 25 mm (w tym kurtki skórzane i puchowe i kożuchy). Paralizatory są objęte gwarancją 12-miesięczną, a same wkłady 24-miesięczną, przy czym termin przydatności do użycia tych ostatnich ma być nie krótszy, niż 48 miesięcy od daty dostarczenia.

Aby uniknąć znanego ze Stanów Zjednoczonych *efektu tasera*, czyli nadużywania urządzeń obezwładniających, w sytuacjach w których nie powinny być one zastosowane, paralizatory wyposażono w kamery rejestrujące obraz w wysokiej rozdzielczości. Da to możliwość zweryfikowania działań policjantów po każdorazowym wykorzystaniu tych środków przymusu bezpośredniego.

Nie jest to pierwszy zakup Taserów X2 przez Policję. Pierwsza umowa, o wartości 638,4 tys. zł, na dostawy 39 takich urządzeń wraz z 80 wkładami o zasięgu sond 10,5 m, 312 o zasięgu 7,5 m oraz 20 treningowych, została podpisana w listopadzie 2013 ([Więcej paralizatorów dla Policji](#), 2014-08-31).